Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 110. **Lwów, Sobota dnia 20. Maja 1922.** **Rok XL.**

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

ER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk., „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 30 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". **Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.**

Gwizdy i głosy.

Przyjazd do Poznania przywódców ludowych Witosa i Dąbskiego był endekom mocno nie na rękę. Próbowano obrady i pobyt ich zakłócić demonstracjami i okrzykami. W słowach, chociażby kłamliwych, wyjawiają się ukryte życzenia. Pisma endeckie — im dalej od Poznania tem śmielej — pisały o rzekomem obiciu Witosa. Te awantury i pogróżki są objawem, na jak niskim i niebezpiecznym przedewszystkiem dla nich samych poziomie — stawiają endecy już teraz kampanię wyborczą, kampanię, która kulturalnie prowadzona ma być szkołą wyrobienia i orjentacji.

Zaiste, zasmucający jest ten obraz endeckiego fanatyzmu i zdziczenia. Kultura przejawia się w szacunku dla przeciwnika, który obowiązuje przedewszystkiem wobec ludzi tej miary, co szef zwycieskiego rządu z czasów wojny bolszewickiej i twórca pokoju ryskiego. Nie słyszeliśmy, by zagranicą Lloyd George czy Balfour, Poincare czy Clemenceau byli przedmiotem podobnych napaści ze strony najzawziętszych choćby przeciwników. Członkowie mafii zwalczają nie idee, lecz ludzi, a nienawidzą tak bezwzględnie, jak tylko sekciarze, narzędzia cudzej imputowanej woli i nastrojów potrafią. Kampanja przeciw Piłsudskiemu, napaści przeciw przywódcom ludowym są tego jaskrawym przykładem. Sami siebie czcimy w wybitnych rodakach choćby odmiennych od nas byli przekonań, a stopień kultury zdradzamy w poziomie stosowanych metod walki. Endecja — to niebezpieczeństwo nietylko dla wzmocnienia się idei państwowej, dla sprawy demokracji, ale i dla kultury politycznej. Obóz demokratyczny musi o tem pamiętać, gdzie znajduje się główny, wspólny przeciwnik i na jakim froncie rozegra się decydująca walka.

Na terenie sejmowym, z okazji obrad nad ordynacją wyborczą, rozgrywa się walka, w której dość dziwna, choć chwilowa zarysowała się konstelacja. Między stronnictwami wielkiemi — w pierwszym rzędzie ludowcami i zw. lud. nar. z jednej strony — a mniejszemi partjami z drugiej, toczy się bój, czy reszty głosów, nieuwzględnionych w okręgach przy podziale mandatów między listy okręgowe stronnictw, mają w całości czy tylko w części przechodzić na listy państwowe. Sronnictwa małe występują przeciw ograniczeniom, uzależniającym otrzymanie mandatów z listy państwowej od tego, czy dana partja zdobyła mandaty w 8 conajmniej okręgach (propozycje inne stawiają cyfry niższe: komisyja 3. nar. zj. lud. 5) — a przytem liczba mandatów państwowych dochodzić mogłaby tylko do połowy uzyskanych przez stronnictwo mandatów okręgowych. Wielkie stronnictwa są za ograniczeniami, wysuwając motywy, opierające się na dążeniu do jednolitości państwa i do usunięcia rozproszkowania partyjnego w Sejmie. Sporny problem ten należy rozwiązać, uwzględniając równocześnie względy na dobro państwa, ideę demokracji, zasadę sprawiedliwości, zapewniającą miastom i warstwom robotniczym należyte przedstawicielstwo.

Jednolity front demokracji polskiej przeciw endeckiej reakcji, anarchii i brutalnej demagogji oto cel, który stronnictwom demokratycznym przy rozwiązywaniu wszelkich zagadnień przyświecać

Burzliwe sceny w Sejmie.

Wódz chadeków atakuje urzędników. — Przedstawiciel rządu wytyka ks. Adamskiemu oszczerstwo.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. Rajca zarzucił rządowi, że nie wniósł

pragmatyki służbowej dla pracowników kolejowych, pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Marszałek odpowiedział, że przypomni tę sprawę rządowi.

Następnie ratyfikowano konwencję o zneutralizowaniu wysp Alandzkich.

W dalszym ciągu przystąpiono do

spraw monopolu tytoniowego.

P. **Kędzior** wykazuje, że budżet polski jest zbyt mały, a mimo to deficyt jego wynosi 226 miljardów. Obowiązkiem rządu, Sejmu i społeczeństwa jest podnieść dochody, przyczem najkorzystniejszem jest obciążenie podatkiem takich artykułów, które nie są potrzebne do życia, jak tytoń i spirytus. Z trzech systemów opodatkowania (cła, opodatkowanie surowców i fabrykatów oraz monopol), monopol daje największe dochody. Niemal wszystkie państwa europejskie i Japonja wprowadziły monopol. Zarzut, że administracja nasza nie dorosła do podobnego zadania, również upada, bo administraca monopolu w roku 1921 nie była najgorsza. Wyniki jej nieco gorsze, niż we Francji, lecz znacznie lepsze niż w b. Austrji. **Sejm nie powinien troszczyć się o interes fabrykantów tytoniowych**, lecz dbać o to, aby miljardy zamiast do ich kieszeni wpływały do skarbu Państwa. **Monopol** wreszcie **da utrzymanie inwalidom.** W Małopolsce już 60 proc. trafik oddano inwalidom. Agitacja fabrykantów tytoniu przeciwko monopolowi doszła do olbrzymich rozmiarów, lecz **agitacja ta idzie na rękę fabrykantom niemieckim**, popiera korzyści jednostek, nie zaś interes państwowy.

Min. **Michalski:** W r. 1919 Sejm wezwał rząd do przedstawienia mu ustawy o monopolu tytoniowym. **Tytoń** jest idealnym środkiem do opodatkowania, gdyż jest to artykuł zbędny, a nawet **dla zdrowia szkodliwy.** Monopol daje skarbowi dochód wielokrotnie większy od wszelkich innych form opodatkowania. Interesy robotnicze przy zastosowaniu monopolu są bronione równie dobrze, jak interesy fabrykantów prywatnych. Zastosowanie produkcji prywatnej prowadzi do kartelów, a zyski idą do kieszeni osób prywatnych. W chwili, gdy nasze władze skarbowe znajdują się w stadjum wyszkolenia, wprowadzenie monopolu jest wskazane.

Ks. Adamski wchodzi na trybunę. Na lewicy wrzawa. Marszałek przerwał posiedzenie i zarządził 5-minutową przerwę. Po przerwie p. ks. Adamski zarzucił sprawozdawcy, że jego statystyka jest niedokładna, że mówił o monopolu jaki mógłby być, a nie o tem, co istnieje. Produkcja monopolowa, wprowadzając oszczędności, zatrudnia mniej robotników. Mowca nie podziela zapatrywania, jakoby monopol mógł rozwiązać kwestję inwalidów. Różnica zysków między monopolem a akcyzą wynosi 20 proc., jest iluzoryczna, gdyż monopol obraca kapitałem skarbowym bez procentów. Mowca wytyka nieład w fabrykach monopolowych, nieporządki i złe prowadzenie ksiąg.

W chwili, gdy p. **Diamand** zabiera głos, powstaja na prawicy głośne okrzyki. Wrzawa trwa i wicemarszałek Moraczewski grozi wykluczeniem posłów, a wreszcie zarządza przerwę.

Po przerwie p. Diamand oświadcza, że sprawę monopolu należy oceniać z punktu widzenia interesów państwa i interesu konsumentów. Miljardowe zyski handlarzy tytoniem powinny przypaść skarbowi państwa. Robotnicy w fabrykach prywatnych pracują jak niewolnicy, a w fabrykach monopolowych pracują jako obywatele dla własnego państwa. Kartel tytoniowy wyasygnował odpowiednie kwoty na robienie nastroju, co we Francji nazwanoby słowem: panama.

Wiceminister skarbu Mikulecki oświadcza, że jeden zwrot w przemówieniu ks. Adamskiego zmusza go do zabrania głosu i w porozumieniu z ministrem skarbu odpiera zarzut, że **urzędnicy** monopolu tytoniowego i niektórzy urzędnicy ministerstwa skarbu **działają na szkodę państwa**. Słowa te, nie poparte żadnymi dowodami, są **w najwyższym stopniu ubliżające i oszczercze.**

Na te słowa zrywa się burza na prawicy. Lewica bije brawa. Hałas zagłusza słowa wicemarszałka Moraczewskiego który oświadcza, że wyrażenie „oszczercze" jest nieparlamentarne i że nie pozwoli, aby przedstawiciel rządu wyrażał się nieparlamentarnie o posłach, i wzywa mówcę do porządku. Wrzawa nie ustaje, posłowie prawicy opuszczają swoje miejsca i wołają: Nie dopuścić go do głosu! Wicemarszałek przerywa posiedzenie. Wrzawa na sali trwa.

Po 5 minutach wicemarszałek Osiecki oświadcza, że zamyka posiedzenie, naznaczając następne na jutro, godz. 11 przed południem.

Lloyd George tłumaczy się z motywów swej polityki.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui donoszą, że Lloyd George wczoraj na posiedzeniu pięciu mocarstw zapraszających oświadczył, że dlatego **pragnął dyskusji** nad kwestjami **Wilna** i **Galicji Wschodniej, że miał nadzieję, że wpłynie to dodatnio na przyjęcie przez Rosję znanego memorjału.**

powinien. Rzeczywistość domaga się tego w sposób kategoryczny — i są wszelkie dane po temu, że głos jej będzie wysłuchany. Objazdy agitacyjne przywódców ludowych służą właśnie temu celowi. W. J.

—oo—

Sojusz bojówek endeckich z policją poznańską przed Sejmem.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Echa napadu przedwczorajszego bojówek N. D. na członków poznańskiego zjazdu PSL. odbiły się w Sejmie. Wiadomości w tym guście, iż np. policja tamtejsza nie wzięła w obronę napastowanych, lecz patrzała na to przez palce, świadczące o cichem porozumieniu menerów N. D. z tamtejszemi władzami bezpieczeństwa wywołały przeciw N. D. i Ch. D. ogólne oburzenie Sejmu.

Na skutek interpelacji klubu PSL. minister spraw wwn. Kamieński zawezwał do siebie telegraficznie naczelników poznańskich władz bezpieczeństwa.

—oo—

Katastrofalny stan naszej poczty.

Przyczyny. — Dzieje trzechletnie. — Stan poczty. Połączenie z koleją.

I.

Przed kilku dniami był „Kurjer" zmuszony wskazać na stan, w jakim znajduje się nasz telegraf i telefon. Stosunki te sprawiły, że rozglądając się za przyczynami i w literaturze dotychczasowej o poczcie polskiej, zresztą niesłychanie skromnej, rozpatrzyliśmy całokształt obecnych naszych urządzeń pocztowych.

Przypomniało to nam, że obok innych ministerstw postanowiono zwinąć również ministerstwo poczt. Na podstawie tego, czego się dowiadujemy, przypuszczać należy, że rozstrzygającymi w tej uchwale były nietylko względy oszczędnościowe, lecz i rzeczowe.

Te drugie przemawiać musiały dlatego, iż przekonano się, że trzechletnia gospodarka ministerstw, które mają być zniesione, nie przyniosła państwu korzyści, raczej rozprzęgła ona to, co miała uporządkować.

Ministerstwa poczt istnieją we wszystkich państwach kulturalnych, a nawet nie cieszących się tym przymiotem, że wymienimy Turcję. Nie da się bowiem zaprzeczyć, że poczta z telegratem, telefonem, poczt. kasą oszczędności, ruchem samochodowym i lotniczym przedstawia tak obszerny, a zwłaszcza przed klęskami, jakie ludzkości zadała wojna światowa, tak dalece rozwijający się zakres działania, iż aby mu odpowiedzieć, trzeba było u góry nietylko wysokiego ogólnego, przede wszystkiem ekonomicznego, lecz i zawodowego wykształcenia, oraz przygotowania.

Temi zaletami nie mogła się poczta odznaczać, jeżeli głowę jej nietylko często zmieniać musiano, lecz nadto obciążano innemi zadaniami, które albo na pozór zdawały się ważniejszemi, albo ze względu na swoje urządzenia mniej przedstawiały trudności do opanowania, jak poczta, podlegająca ciągłym ulepszeniom.

W państwach, których rządy zrozumiały następstwa braku wyrobienia i braku ciągłości w sprawach pocztowych, potworzono więc ministerstwa poczt. Stosunki parlamentarne sprawiały wprawdzie, że zmieniali się ministrowie, lecz było to tylko wymianą okrycia głowy, a nie jej samej. Gdzie jednak poczta stała wysoko i gdzie rozumiano, że służyć winna wszystkim zarówno, bez względu na stronnictwa i poglądy polityczne, gdyż wszyscy mają jednaki interes w jej dobrem funkcjonowaniu, nie zmieniano nawet czapki. Przykładów dostarczyć mogą nawet dzieje ostatnich trzech lat.

W Polsce uczyniono z poczty, ku szkodzie największej wszelkich interesów związanych z nią, coś, co nazywa się dzisiaj politicum, gdyż pod tą pokrywką stała się ona nie narzędziem pracy społecznej, lecz zakładem zaopatrzenia. Rozwija się on też mimo dwukrotnych wezwań p. Ponikowskiego, o używanie prawdziwej inteligencji w służbie państwowej, jako schronisko dla ubóstwa umysłowego.

Kiedy mianowicie rządy objęła narodowa demokracja, wybrała na ten urząd członka swego, który znanym był w sferach pocztowych galicyjskich, jako lichy pocztowy urzędnik manipulacyjny, lecz zato nie mający skrupułów w nadużywaniu wszelkich środków, człowiek. Dlatego też musiała go nietylko znosić, lecz awansować bojąca się wszelkiego oświetlenia swej działalności dyrekcja poczt we Lwowie, wychowując jednostkę, która pogrążyła na długo w przepaść pocztę polską.

Ostatnie wydarzenia wykazały dowodnie, że endecja idzie po jednej linii z bolszewizmem. Pionierem tego kierunku był, jak świadczą sposoby i owoce jego działalności, właśnie ten minister, nazywający się sam w swej skromności włodarzem państwa. Charakterystycznem jest dla naszych stosunków, że mimo, iż zwracano uwagę wybitnych polityków na przeszłość i umysłowość tego włodarza, nietylko utrzymywano go na poprzedniem stanowisku, lecz i potem zezwolono na utrzymanie się w kasie oszczędności. Następstwa są fatalne.

W myśl więc zasad bolszewizmu użył on do pomocy swemu włodarstwu ludzi, którzy albo za czasów austrjackich za rozmaite przysługi patrzyli przez palce dobrze ściśnięte na jego dooiero co scharakteryzowaną działalność jako zarządcy kilku po kolei urzędów pocztowych, albo swą przeszłością dawali rękojmię, że są zdolni do wszystkiego, co odpowiadało zapatrywaniom i sposobom postępowania dobierającego ich, lub mieli polecenie ludzi równego włodarzowi pokroju, kanoników tarnowskich, a przedewszystkiem byli jego krewnymi. A praktykuje się tak nietylko u głowy, lecz i w prowincjonalnych zarządach pocztowych.

Te bolszewickie zasady sprawiły też, że kierownictwo poczty nietylko dostało się wówczas już w ręce najmniej do tego nadających się i uzdolnionych, lecz drogą tą kroczy się po dziś dzień. Ponieważ zaś stosunki te są ogólnie znane, a owoce wskazują, z jakiego drzewa spadły, ministerstwo to niema żadnej powagi u podwładnych i odnoszą się oni do kierownictwa swego z zupełnym brakiem zaufania i szacunku, tak potrzebnych każdemu kierownictwu.

Następca jego nie wyższego wykształcenia, poszedł temi samemi śladami, z tą różnicą, że dobrał sobie podobnych ludzi z najgorszej na świecie poczty rosyjskiej. Przyznać mu jednak trzeba, że pomimo, iż z uwagi na swą przeszłość nie był zdolny do należytego pojmowania znaczenia i wpływu poczty na pomyślność rozwoju tak urządzeń państwowych jak społecznych, miał czyste ręce i dobrą wolę, a przy schyłku swego ministrowania przekonał się, że był na błędnej drodze, lecz już nie miał czasu, aby zwrócić na właściwą.

Zmiana, jaka potem nastąpiła utrwaliła tylko opisane systemy, zlewając je w jeden. Że w tych ramach wszystko ujemne znaleść się może, łatwo zrozumieć, a zatem i smutny stan poczty i dlaczego nie mogła i nie umiała wyrobić sobie dość poważnego stanowiska, tak że musiała pójść pod słomiany zapał oszczędnościowy. Stan ten jest tem dotkliwszy, że poczta jest zagranicą najgorszą propagandą dla naszych urządzeń państwowych.

Poczta pod wpływem kierunku, jaki jej nadano, nie mogła się ulepszać, a warunki funkcjonowania jej urządzeń musiały się stawać coraz droższymi, a tem samem zmuszać do ciągłego podwyższania taryf pocztowych, które mimo to niedługo nie starczą już na pokrycie wydatków personalnych, nie mówiąc o rzeczowych. Nic niemal nie świadczy, aby w niej byli ludzie obejmu-

---

Jerzy Junosza-Gałecki.

Ekspresjonistyczne eksperymenty i „Bagatelowe" rozkosze.

Teatr miejski im. J. Słowackiego: „Gaz" J. Kaisera; „Ulica dziwna" K. A. Czyżowskiego. — Teatr „Bagatela": „Wilkołak" A. Cana; „Świderek" D. Niccodemiego.

—o—

Sztuka Jerzego Kaisera wywiera przykre wrażenie eksperymentu sporządzanego na zimno, z rutynistyczną, bynajmniej nie intelektualnie głęboką i filozoficzną, lecz spekulacyjnie chytrą refleksją. Wygląda to tak, jakby autor z braku lepszego zajęcia postanowił(!) tutaj napisać pięć aktów ekspresjonistycznych, a to dlatego, że ekspresjonizm opłaca się(!) podobno dość dobrze. Wszak sam już wyraz: ekspresjonizm liczyć może na wielką wśród snobów popularność, bo mało który z nich go rozumie, a snoby na to przedewszystkiem „lecą", czego dobrze nie rozumieją. Powtóre, cieszy się on, Jerzy Kaiser, pewną już sławą literacką w Niemczech, i to sławą, silnymi dosyć związana węzłami z kierunkiem ekspresjonistycznym; to zapewne utwierdziło go też w tym blagierskim zapecie, z jakim wziął się do pracy nad „Gazem" i podwoiło uczucie zadowolenia z tego, że los usadowił go na ziemi niemieckiej, w kraju więc, gdzie nie tylko rodzą się genjusze, ale i ludzie tak bardzo naiwni, że udawać przed nimi można genjusza. Praca ta nad „Gazem" polegała w pierwszym rzędzie na wykonaniu jednej wielkiej mistyfikacji: od ekspresjonizmu pożyczył sobie Kaiser firmy, pożyczył marki, by ją potem nalepić niby znaczek pocztowy na gotowym utworze. Z obawy zaś, by go nie pomawiano o tak brzydki postępek, jakim jest blaga, zbudował w „Gazie" coś nakształt rusztowania ekspresjonistycznego: architektonicznie skonsolidowane, wyraziste łuki kompozycyjne, którym brak jednak zasadniczego, głównego pierwiastka ekspresjonistycznego: podłoża intuicyjnego, podświadomie, jakby głębi, irracjonalizmu. Utwór Kaisera cechuje dotkrynerstwo i zmechanizowany, że tak powiem intelektualizm. Tak pod względem ściśle artystycznym, formalnym, jak i pod myślowym. W treści nie odbiega „Gaz" od szablonu dramatu „ideowego", ba, nawet propagandystycznego, tendencyjnego. A formą przypomina — symbolizm. Symbolizm to jednak martwy, odebrano mu bowiem całą jego piękność poetycką, liryczne nastrojową, odarto go ze zdobnego płaszcza estetycyzmu: symbolizm to skostniały, zwapniały, jakby na sklerozę cierpiący, geometrycznie przeto sztywny, racjonalistycznie suchy, mechanicznie skondensowany, wyrażający się językiem ciężkim, kamiennym, fabrycznie telegraficznym. Symbolizm to pseudo-symboliczny, gdyż brak mu poezji, a ekspresjonizm pseudo-ekspresjonistyczny, gdyż brak mu duszy. Słowem pusta, a na domiar zlego pretensjonalna robota sceniczna.

Przeciwnie ma się rzecz z „Ulicą dziwną". Przeciwnie w wielu przynajmniej kierunkach. — Jerzy Kaiser wielkim jest rutynistą i pisał „Gaz" bez wielkiego zdaje się przekonania. P. Kazimierz Andrzej Czyżowski zaś pisał „Ulicę dziwną" z wielkiem zdaje się przekonaniem, lecz nie jest tak wielkim, jak Kaiser, rutynistą. Dramat p. Czyżowskiego to bezładna może, ale wysoce interesująca improwizacja młodego talentu, a sztuka Kaisera to dojrzała i perfidna spekulacja literacka. A różnice między tymi utworami występują tem jaskrawiej, że łączy je z drugiej strony pewne powinowactwo treści: bohater „Ulicy dziwnej" znajduje się w trzecim akcie dramatu w tem samem mniejwięcej położeniu, jakie cechuje chronicznie główną posać „Gazu": walczy szczerze o szczęście, o istotne szczęście ludzkości, a ona go odtrąca, gdyż przekłada stare, choćby gorsze, drogi życia nad nowe i nieznane, a przytem dziwnie łatwo ulega antagonistom idealistów i odmawia posłuchu tym, co naprawdę ją kochają. Konkluzja też w obydwu utworach literalnie ta sama: cała nadzieja w „nowym człowieku". To jednak, co czuć u Kaisera sztuczną teorją pachnie, u p. Czyżowskiego jest kwiatem poezji, a w najgorszym już razie — jeżeli rzecz rozważać zechcemy z bardzo trzeźwego punktu widzenia — kwiatuszkiem studenckiej naiwności. Tamto zmusza do zniewania, a to do wzruszenia, połączonego z pobłażliwym uśmiechem: „fantasta". Obydwaj pisarze stykają się też na terenie ekspresjonizmu, ale zetknięcie to wyjaskrawia znowuż zasadnicze między nimi różnice: — Kaiser „posługuje się" tutaj ekspresjonizmem, jak rozumny rzemieślnik, który wie, że towar jego sam w sobie mało wart, że potrzebuje przeto jakiegoś dodatku, jakiejś tandety pseudo-nowoczesnej, jakiejś fałszywej dobudowy; p. Czyżowski zaś wyczuł w ekspresjonizmie kierunek, odpowiadający tęsknotom młodej jego jeszcze psychiki twórczej, i zbliżył się doń miłościwie, jako do czegoś sobie pokrewnego.

jący szersze widnokręgi lub zdolni przynajmniej do zapoznania z nią społeczeństwa. Przyznając, że cała nasza maszynerja państwowa niezbyt dorasta zadaniu, nie można zaprzeczyć, że z pomiędzy niej przecież odzywają się głosy wskazujące drogi naprawy dla większych wadliwości. Poczta zaś milczy lub co najwyżej wydaje dziennik urzędowy, którego język nazwano już kuchenną polszczyzną, lecz za to działa, a jak, spróbujemy tu przedstawić.

Celem zyskania popularności pierwszy z tych ministrów przy służalczej pomocy, z jakiej i dziś korzysta w kasie oszczędności, dobranych w powyższy sposób ludzi, urządził stosunki personalne w tak kosztowny sposób i tak pomnożył liczbę personalu, rozpróżniaczył go i pobudził do tego stopnia niezdrowe apetyty, że dziesiątki lat upłyną, zanim się zmniejszą szkody stąd wynikłe. Jeżeli poczta niema zwichnąć celu, dla którego istnieje, potrzebna jej jest reorganizacja, która prędzej, czy później nastąpić musi. o ile chce się istotnej poprawy. Tem zaś trudniej o nią będzie, że opinja, jaką się cieszy poczta i postępowanie z ludźmi nie odpowiadającymi opisanym systemom, wystraszyło od niej ludzi pełnowartościowych, natomiast zaludnia ją dzisiaj przeważnie takimi, którzy gdzieindziej umieścić się nie mogą. Sprawia też to, że jak to wybitnie w b. Kongresówce zauważyć można, obsiadają pocztę całe rodziny, co podkopuje niesłychanie nietylko porządek, lecz wprost zasady, jakie kierować muszą urządzeniami państwowemi. Określenie to pozwala zrozumieć cały ogrom szkód, jakie powstają z tego bezpośrednio dla społeczeństwa, demoralizując znaczny jego odłam.

Że nie zdąża się pod tym względem wcale do poprawy, może służyć za przykład, że do uznaczenia stopni służbowych urzędów pocztowych mają służyć tak zwane jednostki pracy. Spaczono zatem i tutaj zupełnie podobne urządzenie w byłej Austrji, gdzie miary tej używano tylko przy mniejszych urzędach, a nie jak się dzieje w Polsce i przy największych. Całkiem inaczej bowiem wygląda praca, gdy każdą jej odrobinę wykonuje nie jeden lub kilku ludzi, lecz kilkudziesięciu, a nawet setki. Już to samo zarządzenie świadczy dostatecznie o zupełnym braku zdolności organizacyjnych tam, gdzie one przedewszystkiem są wymagane.

Jak wiadomo wielkie fabryki pracują taniej, jak małe, tymczasem przy poczcie jest wprost przeciwnie. Przytoczymy tu dla zrozumienia znany ogólnie system pracy we fabrykach samochodów Forda, lub zasady pracy według Taylora. Porównanie to tem mniej kuleje, iż jak zaznaczyć trzeba, manipulacja pocztowa jest przeważnie czysto mechaniczna, a dokładność jej zależy od zasad urządzenia, które u początku tak z powodu braków umysłowych, jak dla celów osobistych zupełnie spaczono.

Tak tu więc zwiększono niesłychanie koszta personalne, a w ostatnich czasach przyczyniono się do dalszego pogorszenia tej sprawy, jeżeli wyjaśnimy, że jednostki pracy mające służyć za miarę stanu personalu, bardzo łatwo fałszować nietylko zapomocą nieprawdziwych dat. lecz także umyślnem stwarzaniem zmyślonych danych. Całość zaznaczonych już stosunków osobistych sprawia, że nadzór nad funkcjonowaniem tego miernika nietylko nie jest, ale i nigdy nie będzie nawet w przybliżeniu dokładnym.

Montelupi.

—oo—

Z życia cerkwi unickiej.

Wizytacja bazyljańska. O. Anastazy Kalisz, protohegumen zakonu Bazyljanów wrócił do Lwowa z wizytacji monasterów w Stanach, Kanadzie, Brazylji, Rzymie i na Rusi Zakarpackiej.

Prawosławie podnosi głowę na czeskiej Rusi. Moskalofile, tak miejscowi, jak i zapożyczeni z Galicji, uspokojeni swego czasu przez dra Żatkowicza, dziś rozhulali się w najlepsze i usuwają par force parochów unickich. Nawet husycko nastrojona prasa czeska skarży się na to.

Metryki we Wsch. Małopolsce. Prasa ukraińska codzień przynosi szczegóły do walki, jaką prowadzą urzędy parafjalne gr.-kat. z władzami, „ukrainizując" cerkiew tak przez prowadzenie metryk po rusku, jak i przez ostentacyjne wpisywanie w rubryce „Regnum" takich terminów, jak „Ucraina occidentalis" czy „Halicia orientalis". Ostatnio „Hrom. Wistnyk" doniósł, że Województwo nie wchodzi w ocenę zbiorowego rekursu urzędów parafialnych obrz. gr.-kat. pewnych dziekanatów przeciw rozporządzeniu, którem zakazano prowadzenie ksiąg metrykalnych w języku ruskim, ponieważ duszpasterze katoliccy w swym charakterze jako prowadzący metryki są funkcjonarjuszami państwowymi, podlegającymi władzom politycznym, a tem samem nie służy im prawo rekursu przeciw zarządzeniom władzy przełożonej, wydanych w sprawach prowadzenia ksiąg metrykalnych. Również to samo pismo cytuje oficjalny akt, że pewien kierownik parafji został zasądzony na podstawie „prügelpatentu" na grzywnę w kwocie 200 (sic!) mk., które w razie nieściągalności zamienia się na karę aresztu przez 5 dni. Grzywna przypada na rzecz funduszu miejscowych ubogich.

Wojna owieczek z pasterzami. „Hrom. Wistnyk" użala się, że coraz częściej nachodzą ordynarjaty masowe deputacje włościan, które oświadczają, że nie pozwolą na przenosiny tego a tego duchownego lub też żądające usunięcia swego parocha. Despekt taki spotyka księży o wysoko wyrobionem poczuciu narodowem i to od świadomych chłopów.

Kadry księże przerzedzone. Jak dowiadujemy się z „Hrom. Wistn." — wojna sprawiła duży ubytek w szeregach księży unickich — ca 300 (pismo przypisuje to tyfusowi plamistemu i więzieniom), a dopływ teologów jest minimalny.

—oo—

Przegląd światowy.

UNJA PERSONALNA JUGOSŁOWIAŃSKO-ALBAŃSKA

pod dynastją Karadżordżewiczów jest żywo dyskutowana w Serbji, oparła się już o radę ministrów. Propozycje przyjęcia tronu albań. zostaną królowi Aleksandrowi przedłożone natychmiast po jego powrocie z Paryża, gdzie bawi dotąd incognito. Wobec starej animozji serbsko-albańskiej i tendencyjnego przeciwdziałania Włoch fakt ten może stać się zarzewiem nowych walk.

KOMUNIŚCI EUROPEJSCY PRZEWYŻSZAJĄ W GORLIWOŚCI BOLSZEWIKÓW.

Korespondent „Information" dowiaduje się, że delegacja rosyjska i rząd moskiewski byłby skłonni do ustępstw, gdyby nie sprzeciw bardzo ostry partji komunistycznych europejskich.

WIZYTA DEPUTOWANYCH FRANCUSKICH W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Do Warszawy przybyli deputowani parlamentu francuskiego p. Lorin i p. Grosjean, przyjaciele polityczni prez. Poincare'go. Na cześć gości wydał prezydent ministrów bankiet w Hotelu Europejskim, w którym wzięli udział przedstawiciele rządu oraz świata dyplomatycznego. Obecni byli posłowie małej ententy i poseł francuski Panafieu. W trakcie bankietu toastowali deputowani francuscy na cześć współpracy Polski z Francją, Belgją i małą ententą.

—oo—

Młodym pisarzom służy zresztą każda forma równie dobrze, każda spełnia należycie swe zadanie, jako że idzie tu przedewszystkiem o te pierwsze, buńczuczne, naiwne, wielosłowne, mętnomyślne wypowiedzenia, a to, by kształty jakieś nadać zewnętrzne jaskrawem czasem krzykom pączkującej duszy, oznajmiającemu incipit twórczości: „i ja śpiewać chcę o sobie", a napór ten, chaotyczny ten napór treści wewnętrznej nie zastanawia się zazwyczaj nad wyborem formy, z drugiej jednak strony forma ekspresjonizmu posiada w tym wypadku tę wyższość nad innemi, że jest nowoczesna, spółczesna, a powtóre, że daje im, młodym tym twórcom, łatwą i zapraszającą wprost sposobność i możność takiego właśnie, jakiego oni pragną, swobodnego, niczem nie hamowanego wygłoszenia twórczych swych improwizacji. P. Czyżowskiemu udał się ten prelud improwizacyjny tak, że mieć można nadzieję na — przyszłość... utinam verus vates sim... Bo choć w „Ulicy dziwnej" istotnie są dziwactwa i dziwadła, choć autor niemiłosiernie wprost nadużył rzeczy w zasadzie już dosyć niemiłosiernej, jaką jest alegorja (alegorja czyli — rzecby można — degeneracyjny typ symbolu), choć nawet zabrakło mu tej mniejszej cierpliwości do konsekwentnego i logicznego rozłożenia cegiełek alegorycznych (jaką to cierpliwością odznaczył się Karol Hubert Rostworowski w swych „Strasznych dzieciach"), radośnie przyznać trzeba, że objawił się tu talent, może nieco nieobyty ze światem desek scenicznych, ale doskonale go czujący, może niewyrażony jeszcze mówiący językiem, ale językiem talentu. Utinam verus judex sim...

Na miejscu p. Czyżowskiego modliłbym się codziennie: „takiego reżysera, jakim jest p. Teofil Trzciński, daj mi zawsze Panie!" Bo trudno zaiste o reżysera tak wnikliwego, tak intensywnie odczuwającego każdy rodzaj Sztuki i Piękna, słowem tak wszechstronnego i — pracę swą miłującego, jakim jest dyrektor teatru Trzciński. „Ulicę dziwną" wystudjował on tak świetnie, że najbardziej nawet zawzięty paseista musiał szeptać do siebie skruszony, patrząc na scenę: „coś przecież na tem jest". Dopomógł mu tutaj do osiągnięcia sukcesu p. Iwon Gall, który stworzył projekty do dekoracji i zespół aktorski z p. Bracckim i Miarczyńskim (Andrzej — szlifierz), oraz p. Nosarzewską (dziewczyną) na czele. A czemby byłby „Gaz" bez reżyserskiej oprawy w tym rodzaju, jaką niezasłużenie utwór ten otrzymał od p. Trzcińskiego, i bez dobrego wykonania aktorskiego. Tem tylko, czem — jest. Tak zaś uczyniono zeń widowisko dosyć nawet oryginalne.

Gdy teatr miejski parał się zwycięsko z eksperymentami ekspresjonistycznemi, udało się „Bagateli" wynaleźć dwie komedje, któreby posiadały jakąś wartość literacką, a przytem nie odbiegały zbytnio od linji wytycznej jej repertuaru. Pewnie, że taki „Wilkołak" (komedja w trzech aktach hiszpańskiego pisarza Angela Cano) nie przejdzie do „skarbca" literatury światowej, ani nikt go nie poleci do lektury szkolnej, ale dziś przynajmniej stanowić może świetną wprost rozrywkę artystyczną. Opowiadać tej komedji zresztą nie będziemy, aby nas nie posądzono o zamiłowanie w rzeczach — frywolnych. Powiemy tylko: parny, złoty dzień, a potem południowa, słodka noc i oszałamiających kwiatów wiele i konwersacji towarzyskiej drobne perełki i pikanterji dwuznaczników i szczebiotu erotycznego dużo, bardzo dużo i... koniec. Komedję tę trzymał, zdaje się, do jakiegoś pogańskiego chrztu jakiś bardzo swawolny bożek o zmysłowych ustach a rozmarzonych oczach, bożek, którego nazwać po mieszczańsku pospolicie: „pornografja" byłoby zbrodnią, jaki obrazy majestatu, jaki opromienia fizyczne, zmysłowe Piękno — ale tylko Piękno.

Chytry snadź musi być ten kuchmistrz, co układa repertuar „Bagateli", kiedy po silnie pieprznym par excellence pikantnym „Wilkołaku" kazał podać do stołu „Świderek". Pewna doza sentymentalizmu, jaka łzawi się i naiwnie uśmiecha w tej włoskiej, na język polski przez Jarosława Iwaszkiewicza przełożonej komedji — tak rozumował ów kuchmistrz, i rozumował słusznie — wyda się tembardziej poetyczną i smakowitą, że nastąpi zaraz po czarnowłosej, jakby namiętności i ostrych przyprawach „Wilkołaka". Nie znaczy to jednak bynajmniej, że „Świderek" jest — bardzo cnotliwy.

Co dotyczy wykonania obu tych utworów komedjowych, wystarczy chyba, gdy się powie, że grane były w „Bagateli". Nakomplementowałem się zresztą w tym fejletonie tyle, że brak mi już słów do panegiryku, na jaki sobie znowu zasłużyli artyści „Bagateli", przedewszystkiem p. Wernicz (rola tytułowa w „Świderku"), panowie Węgierko (reżyserja i gra w „Wilkołaku") i Nowacki (reżyserja i gra w „Świderku"), oraz artystka sceny warszawskiej p. Larys-Powińska (występ gościnny w „Wilkołaku").

Kraków, w maju 1922.

—oo—

Liga Narodów w sprawach Litwy, Gdańska i Niemców polskich.

WYWŁASZCZANIE NIEMCÓW W POLSCE PRZED FORUM LIGI.

Genewa. (PAT.) 17. bm. Hymans złożył Radzie Ligi raport w sprawie majątków niemieckich w Polsce. Zaproszono delegata polskiego do podjęcia łącznie z sekretarzem Ligi badań wszystkich kwestji poruszonych w raporcie.

Rada Ligi usilnie prosi rząd polski, aby aż do czasu, kiedy Rada Ligi Narodów będzie miała okazję do wypowiedzenia się powstrzymał zarządzenia administracyjne i sądowe, któreby mogły przesądzić o sytuacji rolników pochodzenia niemieckiego, będących obywatelami polskimi lub którzy obywatelstwo polskie uzależniają od rozwiązania kwestji interpretacji poruszonych w raporcie.

LIGA NARODÓW ZA UCHYLENIEM STREFY NEUTRALNEJ NA LITWIE. — KOMPROMITACJA TARYBY.

Genewa. (PAT.) 17. bm. Radzie Ligi Hymans odczytał raport w sprawie pertraktacji z deleg. polskim i litewskim, dotyczącemi strefy neutralnej. Raport zaleca:

1) Ustanowienie prowizorycznej linji demarkacyjnej.

2) Zwrócić się do obu rządów z propozycją wzajemnej amnestji osób oskarżonych o przestępstwa polityczne.

Po odpowiedzi Sidzikauskasa **Balfour** w dobitnowczo **przeciw podziałowi strefy neutralnej**, zaznaczając, że położenie ludności w tej strefie nie jest gorsze od położenia ludności w pogranicznym pasie Litwy kowieńskiej, oraz że wydalanie Litwinów z Wilna było bezprawne, natomiast więźniowie polscy na Litwie byli skazani za zbrodnię stanu popełnioną przeciw suwerennemu państwu litewskiemu.

Del. polski prof. **Aszkenazy** ponowił zgodę rządu polskiego na podział strefy neutralnej i podkreślił konieczność wzajemności w sprawach przestępców politycznych, żądając uwolnienia Polaków więzionych w Kownie. Zaznaczył przytem, że byli oni aresztowani w lipcu i sierpniu 1919 r., gdy wojska niemieckie znajdowały się jeszcze na Litwie kowieńskiej, przeto Litwa nie mogła ścigać ich legalnie o zbrodnię przeciw państwu litewskiemu.

Del. Litwy **Sidzikauskas oświadczył** się stanych słowach podkreślił, że delegat litewski przez porównanie położenia ludności strefy neutralnej z położeniem ludności pasa granicznego litewskiego **dał smutne świadectwo o administracji rządu litewskiego.** — Rada Ligi raport przyjęła jednomyślnie.

ZAŁATWIENIE PUNKTÓW SPORNYCH GDAŃSKO-POLSKICH.

Genewa. (PAT.) 17. bm. Radzie Ligi Addasi przedstawił raport o rokowaniach bezpośrednich polsko-gdańskich w **sprawie budowy aeroplanów w Gdańsku.** Sprawozdawca ponowił opinje podkomisji lotniczej Rady Ligi Narodów głoszącej: 1) że pod względem technicznym wbrew żądaniom wolnego miasta Gdańska winne być utrzymane przepisy komisji wojskowej Ligi, ograniczające budowę aeroplanów w Gdańsku; 2) pod względem ekonomicznym nie ma powodu do wyznaczania Gdańska na siedzibę produkcji lotniczej, która mogłaby służyć jedynie celom Rosji sowieckiej. — Wnioski wyrażone w raporcie zostały jednomyślnie przyjęte.

W kwestji **prowadzenia spraw zagranicznych Gdańska przez Polskę** podał sprawozdawca, że wyniki rokowań bezpośrednich są następujące:

1) Gdańsk uzna prawa rządu polskiego we wszystkich sprawach zagranicznych Gdańska.

2) Zgodnie z poglądem Polski, popartym przez gen. Hackinga, uchyla się żądanie Gdańska co do zobowiązania rządu polskiego do udzielania Gdańskowi w określonym terminie motywów swej decyzji dotyczącej gdańskich spraw zagranicznych.

3) Gdańsk **akceptuje** stanowisko Polski, że **rząd polski nie ma obowiązku** udzielania Gdańskowi wyjaśnień w sprawach polskiej polityki zagranicznej.

Następnie Gdańsk zaakceptował następujące punkty: 1) **Własność państwowa polska nie podlega jurysdykcji Gdańska ani opodatkowaniu.** 2) **Urzędnicy i urzędy polskie** korzystają z takich samych uprawnień co urzędnicy Gdańska. 3) Komisarz generalny polski ma pełny przywilej eksterytorjalności. Komisarz generalny ma nieograniczone prawo organizowania komisarjatu i powoływanie urzędników do służby dyplomatycznej i personalu pomocniczego. 4) Biura i urzędy polskie korzystają z prawa nietykalności. Raport powyższy jednomyślnie przyjęto.

Rosji sowieckiej, że rząd sowiecki często używa takich band rewolucyjnych, które wywołują niepokój w sąsiednich państwach. Wreszcie oświadcza, że co do Rosji są między Polską a Rosją podzielone role, jak w historji o wilku i baranku. Cały świat obawia się ataku ze strony Rosji sowieckiej, a nie przeciwnie. **Bratianu przyłączył** się do oświadczenia Skirmunta. W końcu **Cziczerin** oświadcza, że **zgadza się na Hagę jako miejsce obrad komisji** rzeczoznawców. W ten sposób **usunięto wszelkie trudności.**

CZICZERIN COFA SIĘ.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Z Genui donoszą, że Cziczerin na ostatniem posiedzeniu podkomisji polit. oświadczył oficjalnie, że nie tylko nie zamierza wykluczyć on Polski z nowej konferencji w Hadze, ale, że przeciwnie zadowolony jest z udziału Polski w tej konferencji.

UJADANIA LITWY KOWIEŃSKIEJ.

Genua. (PAT.) Na plenarnem posiedzeniu komisji polityczni przedstawiciel **Litwy** zapytał, czy warunki paktu pokojowego dotyczą tylko stosunku mocarstw do Rosji, czy także stosunków między mocarstwami. W pierwszym wypadku bowiem Polska byłaby zabezpieczona od ataku ze strony Rosji, natomiast Litwa nie byłaby zabezpieczona od strony Polski.

Prez. **Facta** wyjaśnił, że kwestja ta jest rozstrzygnięta, gdyż wynika to z art. 6.

Min. **Skirmunt** oświadczył, że Polska wielokrotnie ujawniała swoje zamiary pokojowe i wskazał na deklarację z 13. stycznia, zalecającą pokojowe uregulowanie kwestji spornych między Polską a Litwą.

ZWYCIĘSTWO FRANCJI — NIMB LLOYDA GEORGE'A ZBLADŁ.

Genua. (PAT.) Dzienniki włoskie wyrażają pogląd, że wczorajsze narady stanowią pewne zwycięstwo Francji. Jeden z dzienników socjalistycznych zauważa, że Lloyd George zrezygnował z walki przeciwko Barthou. Wystarczy — pisze ten dziennik — przeczytać jego wielkie mowy, aby poznać, że mają one dużo dowcipu, a mało pozytywnej treści.

Finale konferencji genueńskiej.

Cziczerin oskarża Polskę o tworzenie band. — Replika min. Skirmunta. — Japonja nie kwapi się do „Treuga Dei“. — Cziczerin po targach godzi się na Hagę.

Genua. (PAT.) Na posiedzeniu podkomisji politycznej Cziczerin omawiał zasady zawarte w memorjale rosyjskim z dnia 2. maja i oświadczył, że obecny projekt utworzenia dwu komisji znawców spraw rosyjskich nie da dobrych wyników. Delegacja rosyjska nie może przyjąć odpowiedzialności za ten nowy projekt. Dalej delegacja rosyjska oświadcza, że wszelkie ataki przeciwko republikom sowieckim sprzymierzonym z Rosją równałyby się atakowi na Rosję i zmusiłyby ją do podjęcia kroków nieprzyjacielskich. Rząd rosyjski posiada dokumenty świadczące o przygotowaniu ataków na Rosję sowiecką, zobowiązania więc o nieatakowaniu muszą być uzupełnione zobowiązaniem usunięcia band tworzących się zagranicą przeciw republice sowieckiej, jak np. w Finlandji, w Polsce, Besarabji i w Jugosławji.

L. George oświadczył, że jest zupełnie zrozumiałem, iż Niemcy wykluczeni są z obrad nad **kwestją kredytów.**

Jeżeliby po zawarciu układu gwarancyjnego, które z państw popierało akcję skierowaną przeciw Rosji, to byłoby to niewypełnieniem zawartego układu. Lloyd George nie życzy sobie, aby Rosja atakowała inne państwa, ale także nie chce, aby te państwa atakowały Rosję.

Min. **Skirmunt** oświadczył, że protokól ryski zawiera wyraźne zobowiązanie do niepodejmowania żadnej akcji agresywnej. Polska wydaliła oficerów armji Wrangla. Wprawdzie istnieją w Polsce obozy resztek tych armji, lecz pozostają pod ścisłym nadzorem i Polska z tego powodu nie zagraża pokojowi. Polska życzy sobie pokojowego współżycia ze wszystkimi narodami, a w szczególności pokoju z Rosją. Często przychodzi na granicy do niepokojów, lecz nie dzieje się to nigdy z winy Polski, lecz z winy Rosji. Polska nigdy nie dopuści do utworzenia organizacji, kontrolującej jej wschodnią granicę, o której mówił Cziczerin. Projektowany gwarancyjny układ pokojowy nie narusza zobowiązań przyjętych w protokole ryskim.

Min. Bratianu wyraził zdziwienie, że można wyrażać poważne obawy z powodu istnienia 2 czy 3 tysięcy resztek armii Wrangla.

Cziczerin oświadcza się **przeciw Hadze,** jako miejscu obrad rzeczoznawców. **Japonja** oświadcza, że republika Dalekiego Wschodu nie jest reprezentowana na konferencji. z tego powodu **projekt układu pokojowego nie** stosuje się do niej.

L. George podkreśla, że Anglia ma poważne interesy na Dalekim Wschodzie i że **układ gwarancyjny nie może się ograniczyć tylko do Europy.**

Następnie oświadczył min. **Skirmunt**, że zgadza się na to, aby układ gwarancyjny wykluczył wszelką działalność nieregularnych band i stwierdza, że w Polsce nie ma takich band, a zarzuca

Nowa konferencja: w Hadze.

WYTYCZNE KONFERENCJI HASKIEJ.

Genua. (PAT.). Zawarto układ wobec delegatów Włoch, Anglji, Japonji, Polski, Rumunji, Rosji, Szwecji i Szwajcarji, postanawiający, że wszystkie państwa zgadzają się, by powołana była komisja celem badania różnicy zdań między rosyjskim rządem sowjetów a innymi rządami i by zeszła się z komisją rosyjską, która będzie miała to samo zadanie. Sprawy, które te komisje mają załatwić, będą dotyczyły zagadnienia długów, własności prywatnej i kredytu. Członkowie obu komisji mają stawić się najpóźniej 20. czerwca w Hadze. Będzie zawarte zobowiązanie wstrzymania się od wszelkich ataków przeciw sobie i od propagandy.

LLOYD GEORGE ZAPRASZA GWAŁTOWNIE AMERYKĘ.

Genua. (PAT.). Na notę Stanów Zjednoczon. odpowiedź wygotował Lloyd George, który sprecyzował szczegóły mogące — jak przypuszcza — skłonić Stany Zjednoczone do wzięcia udziału w naradach w Hadze. Wskazał, że **narady haskie** nie będą tego rodzaju co narady genueńskie, lecz **ograniczą się wyłącznie do narad ekspertów.**

WSPÓLNA REZERWA AMERYKI I FRANCJI WOBEC HAGI.

Paryż. (AW.). Poincare wobec dziennikarzy oświadczył, że stanowisko rządu francuskiego w sprawie konferencji w Hadze jest następujące: jeżeli nowa konferencja miałaby być dalszym ciągiem Genui lub mieć charakter **polityczny, w takim** razie ani Francja, ani **Stany Zjednoczone nie** wezmą w niej udziału.

—oo—

Wybitny członek „Mordkommision" w pułapce.

Katowice. (PAT.) 18. bm. w nocy o godzinie 11 i pół osławiona „komisja mordercza" orgeszowców wpadła do Szopienic w celu zamordowania mir. Bańczyka, kierownika oddziału politycznego Naczelnej Rady Ludowej. Zamach udaremniono. Przytrzymano niejakiego Grzalkę, który wśród miarodajnych czynników polskich i koalicyjnych znany był jako najniebezpieczniejszy członek komisji morderczej.

—oo—

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Na posiedzeniu **komisji skarbowo-budżet.** referował p. Pączek preliminarz budżetowy Sejmu. Wedle preliminarza dochody przewidziane są na 695 tysięcy marek, wydatki wynosić będą 439,970.095 marek.

Kom. prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad ustawą o ochronie lokatorów. Omawiano art. 6 o sublokatorach, następnie uchwalono jednomyślnie ratyfikację układu polsko-niemieckiego w przedmiocie objęcia wymiaru sprawiedliwości na Górnym Śląsku.

Kom. administracyjna omawiała wniosek p. Hertza o podwyższenie uposażenia urzędników na kresach wschodnich. Następnie omawiano wniosek Z. L. N. dotyczący Rosjan w państwowej służbie polskiej. Po dyskusji uchwalono wezwać rząd, by na najbliższem posiedzeniu przedłożył w tej sprawie odpowiednie wyjaśnienie.

KOMISARZ RZĄDU PRZY P. A. K. P. D.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Z dniem 1. czerwca br. Ameryka wycofuje się z Polsko-amer. Komitetu pomocy dzieciom, który będzie prowadzony nadal z funduszów rządu polskiego. Komisarzem tej instytucji z ramienia rządu będzie p. dr. Wachowiak, były podsekretarz stanu w min. b. dzielnicy pruskiej.

NOWY PODSEKRETARZ W MIN. ROLNICTWA

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dziś przybył do Warszawy p. Bniński, prezes Kółek rolniczych w Poznańskiem, któremu prezydent ministrów zaofiarował objęcie stanowiska po p. Raczyńskim, podsekretarzu min. rolnictwa. Po konferencji z prezydentem ministrów na zapytanie moje, czy można go już uważać za ministra, oświadczył, że prosił o kilka dni do namysłu. Wyjeżdża on obecnie do Poznania, skąd da ostateczną odpowiedź.

NOMINACJA STAROSTY KRESOWEGO NA POMORZU.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dr. Wybicki, b. minister dzielnicy pruskiej, został mianowany starostą kresowym na Pomorzu, któremu podlegają wszystkie lokalne instytucje samorządowe.

Na krawędzi dnia.

BERNARDYŃSKI ZEGAR.

Kolega mój redakcyjny (v) natarł wczoraj na wieżę bernardyńską. Nie wiem, czy OO. Bernardyni przyślą mu sprostowanie, że nie o 10, lecz o 5 minut wcześniej idzie ich zegar, wiem to tylko, iż zunifikowanie tarcz zegarowych całego Lwowa, rzecz zgoła praktyczna, a jakoś dotąd niewykonalna (różnice 1, 2, 3 aż do 5 minut znajdujemy na wielu zegarach publicznych) nie może tknąć tak cennej tradycji, jak lwowski „Bernardyn".

Jak chronimy stare drzewa, omszałe mury zabytków architektonicznych, posążki zwietrzałe naiwnych świętych, attyki drzemiące na patrycjuszowskich trójokmówkach — tak samo chronić musimy tradycje żywą, chodzącą, bijącą. Z taką samą czcią winniśmy ochraniać od zmazania tradycyjne, jędrne i proste nazwy ulic, powabne zwyczaje świętalne, jak i szanować zwyczaj stary, iż na pamiątkę czujnego wieżowego, który wczas ostrzegł Lwów przed nadciągającym komunikiem Nogajów, zegar wieży św. Andrzeja wskazuje czas o 5 minut wcześniejszy.

Głębię kultury znamionuje głęboko osadzony korzeń tradycji — a twarz odrębna, profil własny jest cechą właśnie wysokości rozwoju — w masie jednolitości nie zaszkodzi indywidualny, tradycję i życie swe mający, miękko-niskim a tak krągłym głosem grający — Zegar Bernardyński — zwłaszcza, że idzie on — wcześniej. Jeżeli nawet o 5 minut wcześniej zaprowadzi kogoś do biura czy do sklepu, lub o 5 minut skróci komuś trucie się atmosferą kawiarnianą — tem większy powód, by go kochać — ten złotooki, dziwny przyrząd, który jakby myślał nad wczoraj, owijającem się koło wiotkich marmurów baroku zczerniałego. **Ica.**

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Szczęsnego; gr. kat. Iryny. Jutro rz. kat. Bernarda; gr. kat. Znam cz. Kr. — **Wschód słońca 3·35, zachód 7·06.**

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Sprzedana narzeczona«.

W sobotę o 3 popoł. „Krakowiacy i górale« — wieczór „Bal maskowy".

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W czwartek »Grube ryby«.

W piątek „Jedna i druga" komedja w 3 aktach Kalisowej (premiera).

W sobotę »Jedna i druga«.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek i sobotę »Kuzynek z Honolulu«, operetka.

Teatr lit.-art. „UL" ulica Ossolińskich l. 10.

1) Część koncertowa. 2) Występy gościnne H. Domańskiego. 3) »Ivetta«, operetka.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Występy Wojtka Wróblewskiego. 3) Duet Wiera Rin i K. Sangarzewski. 4) Szetch »W kawiarni przy ul. Stanisława«. 5) Operetka »Królowa tańca«.

We Lwowie.

— **Cześć rodakom z Ameryki!** W sobotę 20. bm. odbędą się we wszystkich naszych szkołach uroczyste obchody ku czci Polonji amerykańskiej. O godz. 9 rano odbędą się we wszystkich kościołach nabożeństwa za tych członków naszej emigracji, którzy zginęli na polu walki o wolność Ojczyzny lub którzy zmarli za oceanem, nie mogąc powrócić do kraju.

Po nabożeństwach odbędą się w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych obchody, na których wyjaśnione będą dzieje naszej emigracji za oceanem z uwypukleniem żywego patrjotyzmu, jaki wykazuje emigracja. Nadto wygotują szkoły adresy dla emigracji. Adresy te po wystawieniu ich w Warszawie, będą przesłane do Ameryki jako wystawa okrężna po kolonjach.

— **Pielgrzymka do Zadwórzańskiej mogiły.** Komitet dla obchodów uroczystych Sokoła-Macierzy donosi, że listki (karty) do wieńców na dzień 4 czerwca br. w cenie po 30 mk. za sztukę można już nabywać i składać podpisane w sekretarjatach lwowskich gniazd sokolich pomiędzy g. 6 a 8 wiecz. oraz w sklepach wywieszkami rozsprzedaży listków na wystawach oznaczonych. — Równocześnie prosi tenże Komitet bardzo uprzejmie Dyrekcje wszystkich zakładów naukowych o podjęcie przez swych delegatów listków do rozsprzedaży między uczniami swych szkół w lokalu Komitetu, tj. w gmachu Sokoła-Macierzy, ul. Zimorowicza 8, I. p. codziennie o godz. 6—8 wiecz.

— **Z teatru.** „Bal maskowy", świetna opera Verdiego, którą daje dziś teatr Wielki będzie miała obsadę pp. Platówna, Ostrowska, Lubicz, Mann, Wiśniewski, Jeleński, Martini, Fedyczkowski i in. „**Jedna i druga**", **komedja A. Kalisowej**, pójdzie po raz pierwszy w teatrze Małym w piątek 19, bm. Główne role grają pp. Michnowska, Rasińska, Kwiatkiewiczowa, Sieniawska, Ladosiówna, Wilandówna, Rasiński, Hierowski, Melina, Czaki, Tański, Szkudelski. Akcja rozgrywa się współcześnie w Warszawie. Reżyseruje p. Rasiński. „Grube ryby" po raz ostatni idą dziś w teatrze Małym z dyr. Czarnowskim.

Bilety na „Krakowiaków i górali", którzy pójdą w sobotę również już po raz ostatni, sprzedaje włącznie do czwartku Kuratorium szkolne, w piątek zaś i w sobotę wszystkie kasy teatralne.

— **Gościnny występ p. Pauliny Szlesinger Stokowskiej.** W niedzielę wieczorem w Teatrze Wielkim odbędzie się w „Żydówce" gościnny występ śpiewaczki operowej Pauliny Szlesinger-Stokowskiej w roli Racheli. P. Szlesinger pozyskano na jeden występ, korzystając z przejazdu jej przez Lwów. Prócz p. Szlesinger w głównych rolach wystąpią pp.: Szenderowiczowa, Mann, Horner, Niedzielski i Jeleński. Sprzedaż biletów już się rozpoczęła we wszystkich kasach.

— **„Dudek"**, farsa Feydeau, która obiegła wszystkie sceny, grana będzie w Teatrze Nowości w poniedziałek 21. bm. Obsadę tworzą pp.: Trapszo, Rowińska, Bilińska-Czarnowska, Malinowska, Dębicka, Orzechowski, Tatrzański, Rygier, Lochman i inni. Reżyseruje p. Orzechowski. Sprzedaż biletów rozpocznie się dziś w kasach teatralnych, w Teatrze, oraz w kasie p. Połonieckiego.

— **Dwa wyroki.** Wczoraj zakończyły się obie rozprawy, o których donosiliśmy w poprzednim numerze. Ława przysięgłych werdyktem swym uznała braci Stefana i Tomasza Tenetów winnymi zbrodni morderstwa, dokonanej na kochance Tomasza, Annie Kęhut, a trybunał skazał obu — przy zastosowaniu ustawy amnestyjnej — po 15 lat ciężkiego więzienia.

W rozprawie przeciw Janowi Tworkowi współwłaścicielowi garbarni w Zamarstynowie, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa przez zastrzelenie rzeźnika Wład. Szmajdy, który w stanie pijanym napadł na sanie, wiozące dzieci Tworka, zapadł wyrok trybunału orzekającego, uwalniający Tworka od zbrodni zabójstwa. Skazano go natomiast za przekroczenie koniecznej obrony na 2 tygodnie aresztu. Zastępca Prokuratury r. Sopotnicki zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie z powodu niskiego wymiaru kary. Obrońca skazanego zgłosił również zażalenie nieważności. Tworek skazany też został na ponoszenie kosztów sądowych i na zapłacenie 14.000 mk. za zastępstwo prawne dr. Lnkowi, który występował z pretensjami matki zastrzelonego Szmajdy, domagając się dla matki 2 miljonów mk. odszkodowania i 20.000 mk. zwrotu za koszta pogrzebu. Z pretensjami temi odesłał trybunał poszkodowaną na drogę prawa cywilnego.

— **Pożar.** Wczoraj rano wybuchł pożar na strychu realności dr. Ernesta Adama przy ul. 29. Listopada l. 89. Prawie doszczętnie spłonął dach wraz z wiązaniem, zawaliły się prócz tego trzy sufity. Straż pożarna była obecna przy ogniu. — Szkoda wynosi 12 i pół miljona mk.

— **Różne.** Aresztowano Zygmunta Hammera poszukiwanego za morderstwo dwóch polskich żandarmów na Ukrainie w r. 1920. W owym roku schwytany zbiegł w drodze do więzienia w Wiśniczu. — Na głównym dworcu zakwestjonowano Abrahamowi Pohorylesowi 90 kg. srebra, przewożonego z Kopyczyniec do Lwowa celem wymiany na serwis. — W tramwaju K. D. skradziono Dawidowi Maschlerowi zegarek złoty wartości podobno 400.000 mk.

Z całej Polski.

— **Zbrodnicze ręce.** Onegdaj wiecz. eksplodował w piwnicy budynku policji państw. w Przemyślu, granat, wrzucony przez nieznanych osobników. Skutkiem eksplozji wyleciały szyby w budynku i opadło trochę tynku z murów piwnicy.

W tym samym dniu, o godzinę później, podpalono w Bakończycach pod Przemyślem magazyny z sianem, będące własnością wojska.

Schwytano jednego z podpalaczy, Ukraińca.

Notatka krótka, dająca wiele do myślenia. Brak szczegółów uniemożliwia powzięcie sądu. Są tacy, którzy łączą w jeden łańcuch fakty częściowego zdemolowania mostu kolejowego pod Stryjem, zabójstwo szer. Wł. Polaka na posterunku na moście kolejowym w Bratkowicach i wreszcie te ostatnie, eksplozję w piwnicy i podpalenie magazynów. Pobudką zbrodniczych czynów ma być w tym kierunku objawiająca się akcja ukraińska.

Ze świata.

— **Obleżony w moszei.** Gdy wojska hiszpańskie wkroczyły do marokańskiego Tazarudu, Raisuli, słynny partyzant marokański, który wielokrotnie dał się we znaki Francuzom i Hiszpanom, schronił się do świątyni, gdzie służy mu obyczajowe prawo asylu. Należy sądzić, iż brak środków żywności zmusi Raisulego do poddania się.

— **Pożar szpitala.** W nocy wybuchł w Rzymie pożar w szpitalu św. Ducha, jednym z największych szpitali we Włoszech, w którym znajdowało się 40 chorych. Mimo natychmiastowej pomocy stropy w kilku salach załamały się i runęły. Z pod gruzów wydobyto 30 trupów. (AW.).

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** W sobotę, dnia 20. bm. odbędzie się o g. 8 wiecz. w seminarjum filozoficznem uniwersytetu 230. posiedzenie naukowe, na którem dr. Kazimierz Ajdukiewicz wygłosi odczyt pt. „Redukcja czy indukcja?”

— **IV. Wieczór odczytowy.** Staraniem Koła artystycznego medyków odbędzie się w sobotę 20. bm. o g. 7.30 wiecz. w sali Instytutu fizycznego przy ul. Długosza 8. wykład p. Józefa Bajsarowicza pt. „Medjumizm” z pokazami świetlnymi. Wstęp 100 i 200 mk. Przeźrocza uzyskane dzięki uprzejmości p. inż. Libańskiego.

— **Lwowskie Tow. Hygieniczne.** W niedzielę dnia 21. o godz. 11 i pół w sali kinoteatru „Chimera” (ul. Akademicka 8) popularny wykład doc. dra Steusinga z pokazem przeźroczy pt. „O chorobach zakaźnych”.

— **Raut.** Raut Koła Studentek w salach reprezentacyjnych U. J. K. (gmach sejmowy) odbędzie się dnia 24. maja br. o godz. 9 wiecz. Zaproszenia wydaje się od dnia 17. bm. codziennie 11—12 rano w lokalu Koła (ul. Mikołaja 4). Wstęp 1000 mp., akadem. 300 mp.

— **Bal Czerwonego Krzyża** w niedzielę dnia 21. maja w Kasynie oficerskim przy ul. Fredry 1 zapowiada się wspaniale. Będzie to najwytworniejsza zabawa obecnego sezonu. Panie zaopatrzyły bufet obficie. Ceny mają być przerażająco niskie. Muzyka wojskowa. Zaproszenia wydaje Komitet codziennie od godz. 11—1 i od 5—7 w. w biurze Czerw. Krzyża, ul. Bielowskiego 6, I p.

— **Z Beethovena Missa Solemnis** próba przedkoncertowa w sobotę i poniedziałek o 7 wiecz.

Komunikaty.

Lprez. 1821/22. We Lwowie, d. 17. maja 1922.

DO P. T. MIESZKAŃCÓW MIASTA LWOWA.

W dniach 25., 26. i 27. maja 1922 r. odbędzie się Zjazd Związku miast polskich, na który przybędzie do Lwowa kilkuset reprezentantów miast z całej Polski. Celem umożliwienia owym gościom pobytu przez czas Zjazdu w naszem mieście, Magistrat miasta Lwowa zwraca się z gorącym apelem do PT. Mieszkańców Lwowa, by jak najrychlej zgłaszali umeblowane pokoje w Prezydium Magistratu (Ratusz I p.) od dnia 20. do 23. maja włącznie, w godzinach od 10—1 przed południem.

Reflektuje się przedewszystkiem na pokoje w centrum miasta i najbliższej okolicy, pojedyńcze i podwójne, przyzwoicie umeblowane, z pościelą i usługą za opłatą dzienną od 1.500 mp. do 3.000 mp. zależnie od jakości i położenia mieszkania płatnego przez najmującego przy okazaniu karty kwaterunkowej, wystawionej przez Prezydjum Magistratu. Karta kwaterunkowa uprawnia okaziciela do najmu pokoju tylko w dniach 25., 26. i 27. maja 1922 r., poczem traci swą ważność.

—oo—

Ankieta budowlana.

Zainicjowana przez Towarzystwo ekonomiczne ankieta budowlana przyniosła w wyniku wcale piękny szereg projektów. Na odbytych czterech posiedzeniach poruszono wszelkie kwestje, dotyczące ruchu budowlanego, względnie stan dotychczasowy, tj. bezwład, brak mieszkań podtrzymujące. Na trzech ostatnich posiedzeniach wypowiadali się: inż. Zacharjewicz, na temat zupełnej amnestii podatkowej dla kapitału budowlanego, konieczności nadbudowy piąter; dr. Krzemicki, przewodniczący wszystkich posiedzeń, uzasadniał potrzebę ufundowania kredytów budowlanego i hipotecznego.

Na wczorajszem, końcowem posiedzeniu reasumowano poniekąd dawniejsze poglądy, stwarzające teoretyczną podstawę do przyszłej akcji budowy domów mieszkalnych. P. Gąsiorowski uważając akcję budowlaną za konieczność państwową, segreguje ją na cztery części: prawną, skarbową, finansową i techniczną. Wszystkie one jednak opierają się o wspólną płaszczyznę żądań zmiany odpowiednich ustaw, stanów i sprawności. Spełnienie tych postulatów, powinno zdaniem mówcy, wpłynąć dodatnio na akcję budowlaną.

Wiele świeżych, t. z. tętniących życiem jutra myśli zawierało przemówienie p. Bielskiego. Mianowicie na szeroką miarę zakrojona kooperacja budowlana, jedyny czynnik aktywny przyciągnięcia drobnych kapitałów. Chęć lokaty kapitałów potęgowałaby myśl przejścia na własność zamieszkiwanych ubikacji. Daleko jednak u nas do przemiany tej myśli w czyn. — Po przemówieniu p. Frühaufa zabrał głos dr. Krzemicki, poddając krytycznemu przeglądowi wygłoszone myśli.

Zgodność zupełną wykazuje techniczna strona projektów, dająca się streścić do słów: działać natychmiast, tanio i szybko. Pod względem finansowym odczuć się daje wiele rozbieżności.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 18 maja.

+ **Miary metryczne w Polsce.** Komisja przemysłowo-handlowa na posiedzeniu wczorajszem postanowiła przedłożyć sejmowi dalszy projekt ustawy wprowadzającej na całym obszarze państwa używania wyłącznie miar metrycznych. Dla handlu detalicznego przymus ma wejść w życie z d. 1. stycznia 1923, dla innych rodzajów z d. 1. stycznia 1924. Inna sprawa, że bardzo wiele sposobów liczenia i mierzenia wyłamuje się z pod systemu dziesiętnego (nie mówiąc o miarach czasu) np. przyjęta w handlu jednostka „tuzin“. (sp.).

+ **Cło wywozowe na drzewo?** Warszawski „Kurjer Polski” notuje pogłoskę o zamierzonem jakoby wprowadzeniu cła wywozowego na drzewo z Polski, dodając następujące uwagi:

„Czy na krok wstawienia drzewa na liście towarów zakazanych zdobędzie się ministerstwo skarbu, śmiemy wątpić. Drzewo jest jednym z naszych głównych artykułów wywozowych, jest jednym z najpoważniejszych źródeł dopływu obcych walut do Polski. Czyżby ministerstwo skarbu nie zlękło się wpływu, jaki wywrze na kurs marki polskiej na giełdzie paryskiej i londyńskiej, choćby tylko pogłoska o podobnem zamierzeniu ministerstwa skarbu? Z obawą i niepokojem podajemy tę wiadomość, czynimy to jednak dlatego, gdyż przypuszczamy, że ministerstwo skarbu tej pogłosce zaprzeczy”.

Pogłoski o tym nowym „pomyśle” chodzą od pewnego czasu i po Lwowie. Nie chcieliśmy ich podawać, gdyż samo ogłoszenie może wywołać fatalne skutki. Jak wiadomo kapitał zagraniczny ogromnie niedowierzająco odnosi się zwłaszcza do przemysłu drzewnego w Polsce, obawiając się ingerencji państwa. W ostatnich czasach zainteresowanie zagranicy wzrastało i spodziewane jest wydatne poparcie finansowe i tanie kredyty zagraniczne. Ministerstwo skarbu, które posiada tak doskonale funkcjonujący wydział prasowy, powinno pośpieszyć z wyjaśnieniem sprawy. q.

+ **Nowy bank rosyjski.** (v) Swego czasu donosiliśmy o projekcie założenia przez rząd sowiecki szeregu banków we formie spółek akcyjnych. Ostatnio powstał w Rostowie taki bank, nazwany Południowo-wschodnim o kapitale dwóch miljonów rubli złotych, podzielonym na 40.000 akcji. Sowiety biorą na siebie połowę akcji, reszta jest ofiarowywana kapitalistom rosyjskim (!) i zagranicznym. Charakterystycznem jest, że w zarządzie banku rząd rezerwował sobie tylko jedno miejsce.

+ **Złoto w Czechach.** (v) Jak donoszą „Narodni Listy”, czeskie kopalnie złota, mimo zwiększenia produkcji, nie mogą pokryć swoich wydatków. Największe zakłady (Rudny) o produkcji 360 kg. złota — pracują ze stratami. Jest jednak nadzieja, że w innych okolicach o bogatych pokładach uda się przełamać trudności techniczne.

+ **Strajki i lokauty w Czechosłowacji.** (v) Wobec nagłej zwyżki waluty czeskiej, w całem państwie od dłuższego czasu rozpoczęła się akcja ze strony fabrykantów, o zmniejszenie płacy. W odpowiedzi na to wybuchł szereg strajków, ostatnio w przemyśle metalowym, obejmując 51 fabryk, w tem i Skodę.

W przemyśle szklarskim po upartej, kilkomiesięcznej walce, nastąpiło w ostatnich dniach pogodzenie: robotnicy zgodzili się na 10-procentową obniżkę dotychczasowych płac.

+ **Produkcja wełny.** (v) Wedle danych statystycznych departamentu rolnictwa w Stan. Zjedn. ogólna produkcja światowa wełny w roku 1921 wynosiła 2.608 miljonów funtów. (Przed wojną 3.151). Największa ilość produkuje Australja (798), później Europa (693), Ameryka południowa (461) i północna (249). Największą produkcję w Europie wykazuje Rosja, Hiszpanja i Anglja. Na Polskę przypada tylko 6,724.000 funtów.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

7 = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	18 maja	B) Akc. przem.	18 maja
Akc. Związk. .	700	Galicja . . .	150000
Dyskont Lw.	1300	Gałota . . .	2100
Handl Pozn. .	3525	Górka . . .	6000
Hipot. akc. .	800	Oikos	T 6450
Hipot. zemel.	420	Parowozy . .	1150
Małopolski .	725	Patria . . .	5600
Powszechny .	375	Pezet . . .	900
Przemysłowy	575	Pocisk . . .	800
Ziemsk. kred.	625	Pol. Głob . .	T 700
		Pol. Nafta	3075
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 675
		Rakszawa . .	3350
Brow. Lwow.	15000	Siersza el. . .	1250
Chodorów . .	T 3400	Gór. Siersza .	6000
Karpalit . .	1800	Tepege . . .	5700
Ćmielów . .	4825	Zieleniewski .	6100
Portland z.S .	—	Żegluga pol. .	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 110	Lwów — dnia 18 maja 1922		Warszawa dnia 18. maja	Zurych dnia 18 V.	Berlin dnia 12 V.	Wiedeń dnia 18 V.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	7.15	2.390
1 funt ang.	16900—17900	17300—18000	17900—18100	23.22	1284.15	43.125
100 frs franc.	34800—36800	35000—37000	36800—37200	47.55	2630.80	88.210
100 fr szwaj.	74000—79000	75000—80000	77600—78800	100—	5592.00	1853.75
100 frc belg.	31500—33500	32000—34000	33500—33900	43.50	2889.50	80.890
100 K czesk.	7400—7800	7400—7800	7800—7850	10.00	555.70	135.15
100 K węg.	450—550	450—550	—.—	—.68	37.30	01.215
100 K austr.	40—44	40—44	42.00—43.00	—.05	3.43	100.—
100 M niem.	1350—1400	1370—1420	1380—1450	1.77	100.—	3.282
1 Dolar am.	3925—4000	3925—4000	3980—4000	5.22	288.87	9.694
100 Lir wł.	20500—22000	21000—22500	2160—2170	27.25	1531.95	50.670
100 Lei rum.	2700—2900	2700—2900	—.—	—.00	154.00	6.654
100 guld. hol.	125000—135000	145000—155000	—.—	202.50	11113.90	3758.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	97.00	5421.50	180.900
100 K. duńs.	80000—85000	P 80000—85000	—.—	111.75	6137.70	208.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	133.50	7434.30	245.850

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Przedewszystkiem nieistotną jest idea wciągnięcia wielkiego kapitału do zamierzeń budowlanych, a podobnie bliski realizacji jest zamiar stworzenia jednej, olbrzymiej kooperatywy budowlanej.

W dziedzinę realnych myśli sięga pomoc rządu w wysokości kredytu 20 miljardów mk. (według obliczenia mówcy wybudować można za powyższą sumę 20.000 pokoji, licząc jedną ubikację po 1 miljonie mk.), pragnąc zwiększyć kredyt budowlany rząd proponuje emisję listów zastawnych w walucie zagranicznej. Uzupełnieniem wybitnem pomocy rządu musi być energiczna akcja społeczeństwa w kierunku wydobycia potrzebnych funduszów. — Powyżej cytowane czynniki są istotnie alfą i omegą wszelkiego zaczątku akcji socjalnej.

Tow. ekonomiczne zamierza powołać członków do ściślejszej komisji budowlanej, przerobić dokładnie wniesiony materjał projektów i przesłać następnie Sejmowi wykończony elaborat celem rozpatrzenia.

Na tem ankietę zakończono, przy szczególnem absentowaniu się przedstawicieli Magistratu lwowskiego.

Z Rady miejskiej.

Na wstępie posiedzenia wczorajszego prez. Neumann poświęcił kilka słów wspomnienia zmarłemu onegdaj radnemu miasta bł. p. Józefowi Kochowi. Radni powstaniem z miejsc uczcili pamięć zmarłego. Następnie r. Lisiewicz podniósł dwa fakty wykroczeń policjantów, prosząc prezydenta, aby interwenjując w tej sprawie, zastrzegł się przeciwko tego rodzaju postępowaniu na przyszłość, co prezydent obiecał uczynić.

Przystąpiono do porządku dziennego. R. Terenkoczy referował sprawę zezwolenia „Sokoło-wi-Macierzy“ na zaciągniecie pożyczki w sumie półtora miljona marek, przeznaczoną na naprawę budynków ujeżdżalni i boiska sokolego. Miasto darowało onego czasu grunt na te obiekta i z tej racji wymagane jest ze względów formalnych zezwolenie miasta na pożyczkę. Zezwolenia takiego Rada udzieliła. R. Białkowski referował sprawę gruntu pod budowę cyrku Ciniselłego z Warszawy. Poprzednio przeznaczyła Rada miejska na ten cel grunt przy ul. Pełczyńskiej na miejscu zasypanych potoków stawu Pełczyńskiego, jednak ze względów sanitarnych okazało się to miejsce niemożliwem. Proponował więc referent grunt na pl. Bema, co też Rada przyjęła.

Bardzo długą dyskusję wywołała znana sprawa dzierżawy restauracji w ogrodzie im. Kościuszki cukiernikowi p. Mieczysławowi Bachmanowi. Skutkiem nienależytego dopilnowania sprawy ze strony powołanych czynników Magistratu, Rada miejska wydzierżawiła te restaurację na trzy lata p. Kościowowi w drodze konkursu, tymczasem p. Bachman, który już miał tę dzierżawę przez rok poprzedni, wystąpił z pretensjami na drogę sądową i wygrał sprawę na podstawie orzeczenia ustawy o ochronie lokatorów. Na poprzedniem posiedzeniu Rady pojawił się wobec tego wniosek o reasumcję uchwały, oddającej dzierżawę p. Kościowowi, lecz z powodu opozycji radnych sprawę tę przekazano komisji prawniczej Rady do zaopinjowania. Komisja prawnicza wypowiedziała się za reasumcją i referent tej komisji r. dr. Sokal wniosek ten przedłożył. Mimo tego orzeczenia niektórzy radni oponowali, ostatecznie większością głosów uchwalono naipierw reasumcję poprzedniej uchwały, a następnie również większością głosów uchwalono oddać dzierżawę p. Bachmanowi.

Po referacie r. Stan. Majerskiego uchwalono udzielić Bursie rękodzielniczej im. Dekerta subwencję w kwocie 240.000 mp.

R. Winiarz referował wnioski, zdążające do podwyżki opłat cmentarnych, mianowicie za roboty ziemne i darniowanie grobów o 100 do 150 proc., ponieważ w dziale tym deficyt przekroczył sumę przeszło miljona mp. Bez dyskusji wniosek ten uchwalono.

R. Marjanowi Bendlowi udzielono dwumiesięcznego urlopu dla poratowania zdrowia i na tem zakończono posiedzenie jawne, poczem odbyło się krótkie posiedzenie tajne.

ZAPISKI.

„Wschód Polski“, miesięcznik polityczny, Warszawa, 1922, nr. 1—3. Ostatni numer organu Towarzystwa Straży kresowej, jedynego u nas poważnego pisma, zajmującego się kwestją naszych kresów i wschodnią polityką państwową, przedstawia się bardzo interesująco. Wstępny artykuł naczelnego redaktora B. Srockiego, pt. „O program w polskiej polityce państwowej“, zawiera zasadnicze wytyczne ideologji politycznej zasłużonego już dobrze około związania kresów naszych z Rzecząpospolitą Towarzystwa Straży kresowej. Polemizując zręcznie z artykułami Dmowskiego i Kozickiego w „Przeglądzie Wszechpolskim“ — wysuwa własną koncepcję polityczną, mającą być dalszym ciągiem dawnej polityki jagiellońskiej, przystosowanej do nowoczesnych warunków. Wskazuje, jak konsekwentnie — choć niewidocznie dla przeciętnych czytelników „Przeglądu Wszechpolskiego“ — narodowa demokracja wraca do rusofilskiej polityki, która w konsekwencji prowadzi do uzależnienia młodego państwa polskiego pod względem politycznym od Rosji. W przeciwieństwie do endecji, program polskiej polityki państwowej — o ile ona ma pozostać niezależną, godną niezawisłego państwa — musi iść po linji stworzenia związku państw od Bałtyku do morza Czarnego, któryby — obejmując państwa bałtyckie, Polskę i Ukrainę — przeciwstawił się imperjalizmowi i Rosji i Niemiec.

Z dalszych artykułów na pierwszy plan wybija się ciekawa charakterystyka polityki rosyjskiej w historycznym rozwoju przez prof. J. Kucharzewskiego w art. „Świeca Kality“. E. Maliszewski omawia sprawę Polaków i polskości na Łotwie z rysem historycznym stosunków. St. Dangel podaje rozprawę o „Powstaniu r. 1831 na Mińszczyźnie“ (część druga). Nader interesujący i chwytający w nieznane szczegóły o wypadkach na Dalekim Wschodzie z lat 19[illegible]—1922 jest artykuł T. Łychowskiego „Rola Rosji bolszewickiej na Dalekim Wschodzie“. St. Mydlarz omawia w art. „Wola ludności Ziemi Wileńskiej“ wynik styczniowego plebiscytu, a K. Tyszkowski w art. „Polska a Rumunja“ daje rzut oka na dzieje stosunków tych dwóch państw. W „Miscellaneach historycznych“ K. Sochaniewicz podaje materjały do dziejów Chełmszczyzny, a J. Offenberg szczegóły o organizacji młodzieży polskiej na kresach z lat 1882—1885.

Przegląd polityczny, omawiający aktualne wydarzenia polityczne (Sprawa Wileńska, konferencja bałtycka w Warszawie i Rosja przed konferencją genueńską) i przegląd prasy pod tym samym kątem ułożony, wkońcu sprawozdania Sochaniewicza o zagadnieniu wschodniej Europy na uniwersytetach niemieckich i Instytucie wschodnio-europejskim w Rzymie, wreszcie pewne szczegóły z historji ukraińskiego teatru M. Dobrowolskiego zamykają ten interesujący numer. W dodatku Tow. Straży kresowej podaje sprawozdanie z działalności na Wileńszczyźnie w okresie przedwyborczym. R. L.

Z krajoznawstwa

Akademicki Klub turystyczny we Lwowie urządza w niedzielę, 21. bm. swoją tradycyjną wycieczkę do Skał w Bubniszczach i Doliny Kamionki, najpiękniejszej doliny Bieszczad. Wyjazd ze Lwowa w sobotę 20. bm. o 18.15, powrót w niedzielę [illegible] 21.30. Wycieczkę prowadzi p. Zygmunt Orłowicz. Koszta wycieczki wraz z biletem kolejowym wyniosą 600 mp. od osoby. Wpisowe na wycieczkę 100 mp., dla członków A. K. T. 50 mp. Zgłoszenia i informacje udziela się codziennie (do 20. bm. włącznie) od godz. 1—2 w południe w Czytelni czasopism na Politechnice i od 6—7 w Zarządzie Domu Akadem. ul. Łozińskiego 7. Wycieczka łatwa, ogółem 20 klm. pieszo. Na wycieczkę należy wziąć ze sobą koc i żywność na jeden dzień. — Dnia 25. bm. odbędzie się wycieczka na Paraszkę nad Skolem, zaś dnia 28. bm. wycieczka do Podhorzec i Oleska. Bliższe szczegóły zostaną podane w dniach najbliższych.

„AURORA“ FABRYKA TUTEK „AURORA“ jedynie HYGIENICZNA i najtańsza w swym zakresie bez konkurencji Lwów, pl. Bernardyński 3.

DRZEWOSTANY

osikowe oraz dębowe i bukowe, nadające się do produkcji dębowych wzgl. bukowych podkładów kolej. jakoteż dębowego wzgl. bukowego drzewa opałowego, wreszcie ścięte drzewo osikowe i gotowe partje wspomnianych materjałów zakupuje bezpośrednio od P. T. Właścicieli lasów wzgl. udziela gotówkowych zaliczek P. T. Producentom firma:

Felix Cwiertnia & Co.

EXPORT DE BOIS

a DANTZIG, Langfuhr, Eschenweg 11.

Reflektuje się wyłącznie na oferty (w języku francuskim), zaopinjowane przez odnośne P. P. Izby Handlowe i Przemysłowe. 997

Prawda o kontraktach leśnych.

Mowa posła W. Witosa w Sejmie.

Nakładem Polsk. Str. Ludowego do nabycia w Adm. Kurjera Lwowskiego.

Cena egz. 20 mp. 1501

Powiatowa Komenda Uzupełnień Lwów-Miasto.

L. 1587/22/Tj. Lwów, dnia 16. maja 1922.

WEZWANIE.

dla wszystkich oficerów rezerwy (bezterminowo urlopowanych) zamieszkałych stale we Lwowie.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. Oddz. V. Sztabu L. 16800/V/Ewid. z dnia 1. maja 1922 wzywam wszystkich oficerów rezerwy (bezterminowo urlopowanych), zamieszkałych stale we Lwowie, do jawienia się z dokumentami zwolnienia (w Powiatowej Komendzie Uzupełnień Lwów-Miasto ul. Sykstuska 39) w następującym porządku, celem uzupełnienia dat personalnych żądanych przez M. S. Wojsk.

Oficerowie, których nazwiska zaczynają się od litery A, B dnia 20, C, D, E, F dnia 21, G, H dnia 22, I, J, K dnia 23, L, Ł, M dnia 24, N, O, P, R dnia 25, S dnia 26, T, U, W dnia 27, I, V, Z dnia 28 maja 1922 r.

Nie stosujący się do tego rozkazu będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl postanowień zawartych w rozporządzeniu M. S. Wojsk. Oddz. I. Sztabu L. 348/Tajne/IV/21/wzgl. L. 717/Tajne/21.

1532 (—) Kurzbauer ppłk. Komendant.

Damska suknia 4500

letnia tylko Mkp.

Wysyłamy wprost z fabryki piękną damską, letnią całą suknię trykot., nadzwyczaj praktyczną, nadającą się na każdą figurę w kolorach: bordo, czerwony, fres, lila, niebieski, różowy, szary, czarny, bronzowy, żółty itd. — najmodniejszy fason, pięknie przybrana — **tylko za 4500 mkp.**

Przesyłka 300 mkp. Przy zamówieniu 3 sukien i więcej przesyłka na nasz rachunek.

Wysyłamy zaraz pocztą po otrzymaniu należności lub za pobraniem (płaci się przy odbiorze).

Prosimy adresować:

J. Lubka, Łódź 10. 1513

Wspólnika z kapitałem 12 miljonów marek

poszukuję do leśno-tartacznego przedsiębiorstwa, położonego przy kolei. Konjunktury miejscowe świetne. Oferty łaskawe lub osobiste porozumienie się 20. i 21. maja od 12. do 3 popoł. Hotel „Austrja“. Zmijewski

Na lato mieszkania

złożonego **z 2 pokoji i kuchni na Podkarpaciu** we wschod. Małopolsce, blisko stacji kolejowej w pobliżu rzeki poszukuje Spółka Ziemska, Lwów, Kościuszki 14. 352

Nauka i wychowanie.

Inteligentny, wzorowy student z VI, kl. gimn., 7 lat konserwatorjum poszukuje na czas wakacji na wsi lekcji w zakresie nauk szkolnych lub gry fortepianu. Lwów, J. Jaskólski, Zułińskiego 11 a. 1536

Posady i prace.

Leśniczy egzaminowany, młody energiczny uczciwy miłośnik leśnictwa poszukuje posady zaraz. Leśnictwo Lechówka koło Lwowa. 1519

Różne.

KIM JESTEŚ? Kim być możesz?

Przeznaczenie, zalety, wady, zdolności. Przyślijcie swój charakter pisma lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny: na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Praca naukowa p. SZYLLERA-SZKOLNIKA zaszczycona mnóstwem odezw i podziękowań w poczytnych pismach krajowych i zagranicznych. Analizę wysyła się po otrzymaniu mk. 950. Jeśli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga kilku godzin poważnej umysłowej pracy, koszty ogłoszeń, pocztowe i t. p., wyżej oznaczona suma nie może wydawać się zbyt wysoka. Dla badań osobistych przyjmuje od godz 12-7. Ch. Szyller-Szkolnik: „Tajemnica powodzenia“. Jak żyć i postępować, aby osiągnąć powodzenie w życiu. Najnowszy utwór Szyllera-Szkolnika. Szereg cennych rad, uwag i wskazówek, jak żyć i czynić, aby zwycięsko przeciwstawić się naszemu losowi, osiągnąć niezależność, moralne zadowolenie i dobrobyt. Niewielka, lecz bogata treścią książeczka ta wydawnictwem nikomu nigdy niesprzedawana i sprzedawać się nie będzie, lecz dodaje się tylko, jako premium do każdej analizy. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo wysyła się. Na wysyłkę dołączyć znaczek pocztowy. 435

Adres. PSYCHO-GRAFOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, Warszawa, Wydawnictwo „Świt“, Piękna 25.

Znaczki pocztowe dla Filatelistów (na prowincję nie wysyłam) Najtańsze źródło. Karolina Hawranek. Skład papieru Lwów, Rutowskiego 10. 1300

Olśniewającą cerę, piękny biust, bujny włos, uzyskać można w KOSMEO, Mikołaja 7. 1500

Samica-wilczur wabi się „Leda“ zbłądziła 18. rano ktoby wiedział o pobyciu tejże zechce donieść za wynagrodzeniem do Daniela Grzyba ul. Janowska 112. 1544

Kupno i sprzedaż.

Motory ropne od 6 do 120 HP. Maszyny młyńskie kamienie, transmisje pasy po cenach konkurencyjnych poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1268

Kupię we Lwowie realność z ogródkiem i wolnem mieszkaniem w cenie 4 miljony mk. Zgłoszenia w biurze **„EWOLUTA“**, Ossolińskich 11, od 4—6 popoł. 1517

Fortepian, pianino, fisharmonium kupię. Podać cenę, firmę. Pańska 21. Hanak. 1543

Sypialnia elegancka jest do sprzedania. Plac Dąbrowskiego 6, parter prawy.

Bez operacji radykalna pomoc

dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepuklinowych

u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patentowanych bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, Gródecka 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Wielce Szan. Panie Freilich!

Czyniąc zadość prawdzie, zeznaję, że w chorobie mojej na **przepuklinę,** na którą 30 lat cierpiałem, mimo udawania się o pomoc do ludzi fachowych, dopiero wtedy ulgę znalazłem, gdy udałem się do Pana P. założeniu Pańskiego bandaża będąc w wieku zwyż 75 lat, **zostałem całkiem uleczony,** zaco niech Pana Bóg nagrodzi, gdyż ludzi nie są w stanie. Przyjm Pan to sumienne uznanie, jako dowód mej wdzięczności. Pozostaję na zawsze z wysokim szacunkiem wdzięczny przyjaciel.

Ks. Grzybowicz, w. r.

1545 Dźwiniaczki.

J. KALINA

Narodowa demokracja a Galicja wschodnia

do nabycia

w administracji Kurjera Lwowskiego i we wszystkich księgarniach.

Cena 200 Mkp.

Oddział lwowski Związku ekonomicznego Kółek roln.

ul. Mickiewicza 26.

poszukuje siły biurowej z księgowością handlową gruntownie i wszechstronnie obeznanej.

Zgłoszenia pisemne z referencjami należy przedkładać do 25. maja b. r. 1519

Pasy transmisyjne

najlepsze oraz uprzęże robocze i wyjazdowe, przybory podróżne i myśliwskie poleca w olbrzymim wyborze

Spółka Wytwórcza Polskich Rymarzy i Siodlarzy

Warszawa Nalewki 2 a. (Pasaż Simonsa).

Tel. 144-15. 1313

POSZUKIWANI natychmiast:

1) **Inżynier budowy maszyn** z dłuższą praktyką w przemyśle naftowym (na kopalniach i w rafinerjach),

2) **Urzędnik** działu elektrotechnicz. z dłuższą praktyką w tym zakresie,

3) **Stenotypistki** polsko-niemieckie władające obu językami w słowie i w piśmie, również z dłuższą praktyką biurową.

Reflektuje się tylko na siły rutynowane, przyczem kompetenci ad 1) i 2) posiadać mają dokładne znajomości źródeł dostawy tak w kraju jak zagranicą tudzież kalkulacji, rentowności inwestycji i zakupów. 1558

Oferty z odpisami świadectw przy równoczesnem z podaniem referencji wnosić należy do Administracji »Kurjera Lw.« »Kafka Villja«.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokos